

OGŁOSZENIA:	przed tekstem	rb. —	kop. 30.
	wśród tekstu	—	50.
za wiersz	po tekście	—	15.
drobnem piśmem	nekrologi	—	20.
lub jego miejsce	nadesłane	—	75.
	osobiste	—	30.

Dział adresowy miesięcznie rb. 1 kop. 20, ogłosz. drobne za wyraz 2 kop. Załączniki
rb. 5 od tysiąca i porto pocztowe 1/4 kop. od 1 lita.

Cena egzemplarza w Lublinie 2 kop., na prowincyi 3 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

Koniec lipca i pierwsze dni sierpnia r. b. zostaną zapisane niezatar-temi zgłoszkami w pamięci gminy naszej, jako też całej okolicy Lubartowa, były to dni bowiem wielkiego naprężenia nerwów. W końcu lipca ujrzeliśmy ogromne łuny pożarów, gdzie unosiło się całe mienie ludu polskiego het, aż pod firmament nieba. Huk armat, pożoga wojenna przybliżały się z każdym dniem coraz bliżej. W duszach ludzkich rodził się lęk niepojęty przed powstającym widmem śmierci, kalectwa, wogóle życia złamanego. Rozpacz zmniejszano sobie tylko wiarą, że kiedyś się to wszystko skończy, lepsze czasy nam wzejdą. Dnia 2 i 3 sierpnia w stronie poł-

dniowo-zachodniej strasznie się poczęło chmurzyć, ale nie z chmur, lecz z dymu palonych zbóż na polach, z tej prastarej wsi polskiej.

Naród z przerażeniem słuchał, czy nie ozwie się trąba Archaniola, wołająca na sąd straszny. Lecz to była nie trąba Archaniola, jeno armat i kulomiotów granie, szezęk szabel i świst kul karabinowych, od których nie umarli z grobu mieli powstać, lecz żywi kłaść się w mogile.

Dnia 3 na 4 sierpnia wojsko zajęło pozycje już pod samą wioską. Naród wyjeżdżając do lasu ze swych ukochanych siedzib na rozkaz wojsk wstępujących, brał z sobą, co się dało, przeważnie artykuły spożywcze, aby choć niepaść wraz z rodziną ofiarą głodowej śmierci.

Kiedy sam wyjeżdżałem z pod swej rodzinnej strzechy, pod którą ujrzałem ten świat Boży, to słonko dnia pogodnego, pod którą mnie matka karmiła swą piersią, uczyła pierwszych wyrazów mowy polskiej, pacierza, kazać prosić Boga o lepszą dolę dla narodu, pod którą bodajże gdzieś w kącie uczyłem się początków pisania, pod którą poznałem swą matkę Ojczyznę, kochaną ziemię, poznałem kraj i obyczaj ludu polskiego — z bólem serca opuszczałem być może na zawsze tę ukochaną siedzibę rodziną. W lesie przez 4 i pół dnia, widziałem naokoło ogromne tak straszne pożary, że zdawało mi się, że lada chwila te wielkie pożary ogarną wszystkie lasy, w których tysiące rodzin schroniło się przed pożogą wojenną.

Dnia 8 sierpnia powróciliśmy do wsi, lecz nie wszyscy zobaczyliśwe strzechy rodzinne, bo wielu powracało do okopconych kominów, garści popiołu. Rezultat pożaru był taki: wieś Serniki spalona doszczętnie wraz z organistówką i zabudowaniami parafialnymi; razem przeszło 50 gospodarstw. Dwór Serniki — spalone obory i gorzelnia, wieś Czerniejów 18 gospodarstw, kol. Marysin 6, Ruskowola 148 (doszczętnie), kol. Czerniejów 17, Brzostówka 76, Wólka Zawieprzyska 83, Kaznów 53, kol. Kaznów 23, kol. Czerniejów 18 i w Woli Sernickiej 7, do tego cały dwór Kaznów, cały dwór Wólka Zawieprzyska i kilka budynków na folwarku Wola Sernicka; razem blisko 500 gospodarzy w gminie Sernickiej zostało bez dachu nad głową, bez odzienia, bez kawałka chleba i nawet nadziei na ten kawałek chleba, gdyż często bez zboża do zasiewu, nie mając czem zasiał swą ziemię, swego ojczystego zagonu.

Ci popaleni cierpią dzisiaj głód i chłód, szczególnie dotkliwy dla małych dzieci. Lecz w tem całym nie-szczęściu pocieszającym jest, że chłop polski, ten kmić piastowski ma przywiązanie do swego zagonu i odłogiem leżyć mu nie pozwoli, bo skąd może i jak może, stara się, aby go zasiał, żeby na owym zagonie nie gnieździły się chwasty. A przecież trudności są olbrzymie, bo brak jest nie tylko zboża do zasiewu, ale nawet koni i narzędzi. Ze wszystkim tym jakoś kmić polski poradził sobie jednak; nie wie tylko, jak się zabezpieczyć od

zimna i to właśnie wdzięczne pole przed budowniczymi, inżynierami i t. p. znawcami fachowymi. Trzeba kmić polskiemu poradzić, dać praktyczne wskazówki, jak się przed zimnem bronić, jak budować baraki, byle lud od mrozu uchronić.

Przeżywamy chwilę ciężką, chwilę pożogi wojennej, podczas której polska ziemia, ta nasza kochana Ojczyzna została zniszczona, spalona zrabowana; zamiast strzechami wieśniaczemi, i drzewami owocowymi, pokryta kominami i dzidami osmołenców. Lecz w tej powodzi nie-szczęść nie wolno tracić nam nadziei, że zawita dzień jaśniejszego słońca, który rozweseli, rozgrzeje swymi promieniami serca nasze i rozpocznie nowe świetlane jutro ludu polskiego. W wytrwałości, pracy i łączności nasze zbawienie.

Sz. Wróbel.

KRONIKA.

Z MIASTA.

Teatr Wielki. We wtorek wznowienie pięknej operetki Oskara Straussa „Czar walec”, w głównych rolach z pp. Godlewską, Malczewską, Siekierzyńską, i Zielińską oraz pp. Jerzyńskim, Winiaszkiewiczem, Prochazką, Słazakiem, Winklerem i Kowalskim. Operetkę urozmaica ją tańce.

W środę po raz trzeci zajmujące przedstawienie, które cieszy się dużym powodzeniem, ze względu że dotychczas było zabronione przez cenzurę: „Car w Warszawie” i „Dziesiąty pawilon”. W próbach „Kościszko w Petersburgu”.

Dzisiejszy koncert. Informują nas, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w Teatrze Wielkim Koncert na rzecz Tow. Opieki nad rodzinami Legionistów Polskich. Bilety można nabywać w cukierni Semadeniego.

Listy do odebrania. Ponieważ częste są okazyje pomiędzy prowincją a Lublinem, przeto podajemy listę osób, zamieszkałych poza Lublinem, które mogą otrzymać listy w biurze Straży Obywatelskiej (Magistrat I piętro), przesłane pocztą polową.

Powiat białogórski: Palka Józef, gm. Tarnogród, przedmieście Pluskie; Syroka Jan, huta Derlaki; Wdowiak Antoni, wieś Susiec; Adamek Zofia, Rogate, gm. Sol; Maciocha Michał, Wola Mała, gm. Puszcza Solska; Żerebiec Jan, Smulsko, gm. Sol.

Powiat hrubieszowski: Bass Anna, wieś Białowody; Baj Jędrzej, Gdeszyn, gm. Mionczyn; Sawinek Józef, Dańczypol, gm. Grabowiec.

Powiat janowski: Czus Ewa, Gorecko Stare; Kagan Sura, Józefów Ordynacki; Pleczkolan Adam, Bukownica; Pieńczurek Jan, Jadwidzin; Surdacka Walerya, przedmieście Benczyn; Chałabis Katarzyna, Dąbrowa, gm. Trzydnik; Plecha Magdalena, Ołbiencin; Lukert Rozalia, Krasańsk.

Powiat krasnostawski: Berbec Jan, Dragany; Goździowa Józefa, Poperczyn; Grzesiak Andrzej, Stryjna; Guś Antoni, Zygmuntów; Guś Józef, Poperczyn; Zbroński Stanisław, gm. Żółkiewka, Poperczyn; Banaszak Paulina, Chłaniów, gm. Żółkiewka; Brus Katarzyna, Pilaszkowice; Głomb Maryanna, Nawóz, gm. Nielisz; Monik Wiktor, Chłaniów; Nizioła Jan, Tarzymiechy; Omiatek Maryanna, Horzonia Ordynacka, gm. Goraj; Radomski Floryan, Krasnostaw; Szostak Lucj, Oleśniki; Styk Maryanna, Zastawie, gm. Fajslawice.

Powiat lubelski: Janik Jan, Wola Gałęzowska; Mrozik Mikołaj, Jakubowice Murowane; Rak Tomasz, Długie, gm. Wólka; Wójcik Mateusz, Piaski, młyn Blachmana; Wójtowicz Paweł, Babin; Wójcieszki Wojciech i Jan, Piotrowice; Zawadzki Michał,

Chodel; Bochański Paweł, Tomaszowice, gm. Jastków; Zawadzki Michał, Chodel.

Powiat lubartowski. Hatastu Franciszek; dwór Samokleski; Miller Jan, Wielkolasy; Marusak Szczepan, gm. Chudowola, Skawik; Szyzko Jan, Wolica; Zarychta Stanisław, Nasutów.

Powiat puławski: Baran Zofia, gm. Rybitwy, Basonia; Skruszyniec Teresa, gm. Kurów, Kszotuch; Grobel Kajetan, gm. Żyżyn, Wyleżanka; Lipowska Małgorzata, Opole; Rutyna Jan, Mazanów; Tarasińska Maryanna, Rybitwy; Zgorska Rozalia, Wymysłów; Murat Tomasz, Końskowola; Skruszyniec Teresa, gm. Kurów.

Powiat tomaszowski: Borek Katarzyna, Tarnawatka.

Powiat zamojski: Buske Jan, Szczeczebrzeszyn; Kotowski Paweł, gm. Nowa Osada; Lichota Anna, Stabrow, gm. Zamość; Piskorowska Anastazyja, Ruskie gm. Podklesztor; Szmige Martin, Turzyniec; Zicer, Nowy Zamość.

Ofiary. W dniu urodzin p. Łukasza Edmunda Pyzikowskiego składają na szkołę p. Nieciegiewiczowej rb. 10, żona i dzieci.

WOJNA.

Obecna sytuacja.

Pewen dyplomata jednego z państw, należących do czwórporozumienia, wypowiedział do kopenhaskiego korespondenta *Rusk. Słowa* następujący pogląd na obecną sytuację strategiczną: akcja, jaką armia sprzymierzonych rozpoczęła na zachodzie, przygotowana była oddawna. Generał Joffre czekał tylko jesieni, kiedy wskutek roztopów wojska niemieckie, zaangażowane w głębi Rosyi, nie będą mogły być przerzucone na front zachodni. Wzięto też pod uwagę odciągnięcie części wojsk niemiecko-austriackich do Serbii. Głównym celem gen. Joffre'a jest ostateczne wyparcie Niemców z granic Francji i Belgii. Jeśli plan ten da się wykonać całkowicie, to zawarcia pokoju należałoby oczekiwać w ciągu najbliższego półroczia, w razie zaś tylko częściowego urzeczywistnienia tego planu wojska koalicji zajmą takie pozycje, że Niemcy nie będą mogli żywić nadziei poważniejszego posunięcia się naprzód.

Oczywiście — powiada w końcu dyplomata — wszelkie niespodzianki w tych przewidywaniach są możliwe.

—o—

Postawa Grecji.

Paryski korespondent *Berlinske Tidende* donosi: Pierwsze oddziały wyładowanych w Soluniu wojsk francusko-angielskich znajdują się już w drodze do Macedonii. Władze greckie nie tylko nie przeszkadzały lądowaniu, ale przeciwnie pozwalały posługiwać się zupełnie dowolnie materjałem portowym. Najlepiej będzie, jeżeli teatralnego wystąpienia Grecji odnośnie do dymisji Venizelosa nie będzie się rozważało zupełnie, tego bowiem, co Grecja zamierza uczynić nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Daily Express donosi z Aten, że według oświadczenia w półurzędowym *Patris*, Grecja nie miała prawa stawić jakiegokolwiek oporu lądowania wojsk sprzymierzonych z powodu zawartej w układzie klauzuli, pozwalającej przejść obcym mocarstwom przez teren grecki z pomocą dla zaatakowanego lub zagrożonego atakiem królestwa serbskiego.

Na odbytem posiedzeniu Izby deputowanych złożył prezydent gabinetu Zaimis następujące oświadczenie: Rząd natychmiast po swem utworzeniu uważa za swój obowiązek przedstawienia się Izbie. Po starannem zbadaniu interesów narodowego położenia, uważa za swój obowiązek oświadczyć, że w polityce będzie przestrzegał tych samych zasad, na jakich od początku wojny europejskiej polityka Grecji się opierała. Aby żywotnych interesów narodu lepiej strzedz, będzie nasza utralność, o ile idzie o teraźniejszość, zbrojną. Nasze przyszłe stanowisko będzie zawisłem od wypadków, których rozwój rząd śledzi największą pilnością. Rząd jest przekonany o poparciu w tej krytycznej chwili ze strony przedstawicieli Grecji.

Z Warszawy.

Pożyczka miejska.

Nowa pożyczka miejska uzyskała już w odpowiedniej formie zatwierdzenie władz niemieckich.

Postanowiono, że subskrypcja 15 warsz. domach bankowych odbywać się będzie we wtorek, środę, czwartek t. j. 19, 20 i 21 b. m. Kurs emisyjny oznaczono na 100 za 100.

Ponieważ magistrat potrzebuje jaknajprędzej pieniędzy, w Warszawie zaś, zdaniem finansistów, jest dużo gotowizny, postanowiono, aby całą należność za pożyczkę wpłacać od razu, nie ratami.

Kupony płatne będą d. 1 października i d. 1 kwietnia, a więc w obecnej chwili przy wpłacie za pożyczkę trzeba będzie uskutecznić i wpłatę za kupon od d. 1 października.

Z kursów naukowych.

Ze względu na spodziewane rychłe otrzymanie o władz pozwolenia uruchomienia kursów naukowych kancelarya, mieszcząca się obecnie przy ul. Kaliksta № 8 w dalszym ciągu wydaje programy i przyjmuje zapisy na wszystkie sekcje, a mianowicie: techniczną, przyrodniczą, fizyko-matematyczną, humanistyczną wraz z instytutem pedagogicznym oraz ogrodniczą.

Słuchacze i słuchaczki, mający zamiar uczęszczania na drugi i trzeci kurs sekcji ogrodniczej, zechcą zgłosić się do kancelarii Towarzystwa kursów naukowych w godzinach biurowych.

Siostry miłosierdzia.

W instytucie Sióstr miłosierdzia Św. Kazimierza w Warszawie znajduje się obecnie 30 sióstr czynnych i 40 emerytek; na utrzymanie ich w kwartale IV r. b. zarząd miejscowy wyznaczył z funduszów dobroczynnych rb. 3.450.

Ogólna jednak liczba sióstr czynnych dochodzi do 500; wszystkie one są rozmieszczone po różnych szpitalach i instytucjach dobroczynnych zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach kraju.

Obecnie wszystkie szpitale chorób zakaźnych i cholerycznych korzystają z usług sióstr miłosierdzia, cywilne bowiem pielęgniarzy nie chcą godzić się w takich zakładach w obawie narażenia swego życia.

DRZEWO
w sągach i rabane z dostawą do domów
SPRZEDAŻE
„SYRENA” — Zamojska, N-r 4.
Zamówienia przyjmuje
Biuro „ARCHITEKT” — Niecała — 18
od godz. 9 rano do 2 popoł.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Obiady niedrogo. Ul. Przemysłowa, n-r 4; oficyna, 1 piętro. 1113

Kupuję stare powozy i bryczki. Wiadomość — ul. Miła, n-r 3 — Janociński. 1046

Jadę 21 b. m. do Lwowa i Krakowa, załatwiam wszelkie zlecenia. **Krakow.** Przedm., n-r 24 — Józefa Sobr. 1124

FILJA TYGODNIKÓW: „ZORZA” i „Nowe Ognisko” wychodzących w Warszawie — Warecka, № 14 — otwartą została na gub. Lubelską przy składzie materjałów piśmiennych firmy **M. Kossakowskiej — Krakow.** Przedm. № 10 w Lublinie. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę.
Kupię czapkę fokową — niedrogo. Wiadomość w Redakcyi „GŁOSU”.

Nauczycielka, Polka ze średnim kształceniem — poszukuje miejsca w mieście lub na wyjazd. Wiadomość w Administracyi „GŁOSU”.

Poszukuje lekcyi francuskiej Biorę za lekcye niedrogo. Wiadomość w Administracyi „GŁOSU”.

Uczeń IV kl. Szkoły Realnej Im. Jana Zamojskiego — poszukuje korepetycyi. Wiadomość — ul. Główna № 9; m. 16.